

Kto ma stary kredyt, ten ma kłopot z wykupem

Sprawa dotyczy około 120 tys. osób w całej Polsce - informuje Rzeczpospolita. Chodzi o tzw. trudne kredyty zaciągane przez spółdzielnie do 31 maja 1992 r., a następnie spłacane przez mieszkańców. Zostali oni obarczeni wysokimi odsetkami (na początku lat 90. inflacja była bowiem bardzo wysoka). Teraz nierzadko dużym wysiłkiem finansowym spłacają oni swoje zobowiązania według tzw. normatywu, czyli ustalonych odgórnie stawek pomnożonych przez metraż mieszkania.

Nowelizacja umożliwiająca wykup mieszkań za grosze w praktyce nie ich obejmuje. Gdyby osoby te chciały teraz wykupić swoje lokale na własność, to musiałyby jednorazowo zapłacić (w zależności od spółdzielni) od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Większość kredytobiorców spłaciła już kwotę kredytu, a teraz uiszcza bardzo wysokie skapitalizowane odsetki. Im z pomocą ma przyjść senacka inicjatywa legislacyjna, którą teraz rozpatruje Sejmowa Komisja Infrastruktury. Zakłada ona szybsze umorzenie zadłużenia. Dotychczas można było na nie liczyć, jeżeli przez 20 lat (liczonych od początku 1998 r.) terminowo spłacało się swoje zobowiązania. Senat chce okres minimalnych spłat skrócić do dziesięciu lat (czyli do 1 stycznia 2008 r.). Ponadto umorzeniu podlegałyby nie tylko skapitalizowane odsetki i należności z tytułu przejściowego wykupu odsetek od kredytu, ale również kwota kredytu (jeśli jeszcze ktoś jej nie spłacił).

Nie oznacza to jednak, że po spełnieniu tych warunków spółdzielcy będą mogli tanio przekształcić swoje mieszkanie w pełną własność. Powinni jeszcze spłacić kwotę należną z tytułu pomocy państwa przy budowie. A to spore sumy - nawet po kilkanaście tysięcy złotych na mieszkanie. Bez zmiany prawa osoby te mogą więc zapomnieć o tanim wykupie - pisze Rzeczpospolita.